

STEFAN DZIEWULSKI

Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej

ZAGADNIENIE KARTELIZACJI W POLSCE

W niezdrowej, cieplarnianej atmosferze, utrzymywanej dzięki wysokim barierom celnym, które potrafili narzucić polskiej polityce gospodarczej przedstawiciele naszego przemysłu, lęgnie się i pełni bujnie posiew naszej domorosłej, specyficznej kartelizacji, która nie napotyka dla swego rozwoju żadnych prawie norm i konstrukcyj prawnych, korzystając bezkarnie ze stanu „*ex lex*”, chociaż niektórzy kierownicy naszej polityki przemysłowej ulegają złudzeniu, że cały ruch kartelizacyjny - mają zszeregowany, pokła syfikowany, obliczony i wyciągnięty w jeden front na baczność, tak że pozostaje tylko podawać jasne i zwięzłe słowa komendy. Nic szkodliwszego nad tego typu złudzenia.

Że zagranica oddawna zdaje sobie sprawę z tego, iż Polska dla rozpleniania się karteli stanowi prawdziwe „*El Dorado*”, świadczą o tym głosy teoretyków jak Prof. Tschierscky'ego, który w raporcie dla Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów konstatuje: „należy silnie podkreślić, że niema żadnego kraju, w którym kartelizacja tak się rozwinęła po wojnie, jak w Polsce, gdzie jest oczywiście, że zainteresowane władze centralne starały się w szerokiej mierze rozpatrywać kwestje szczegółowo, i gdzie zdają się przynajmniej wykonywać kontrolę nad kartelami, działalność których może dotknąć interesów zbiorowości. Ten rozwój karteli wskazuje bezwątpienia, że obecny stan prawny nie stawia przeszkód możliwościom organizacyjnym, ani zarządom karteli.”¹⁾

Jeżeli chodzi o kartele w Polsce, to posiadamy w tym względzie obfitą literaturę. Osobiście dwukrotnie poruszałem sprawę kartelizacji²⁾. Pozatem istnieją obszerne opracowania pp.: H. Gliwica,

¹⁾ Decugis, Olds, Tschierscky: „*Etude sur le régime juridique des ententes industrielles*. Genève 1930. Str. 87.

²⁾ Stefan Dziewulski. *Linje wytyczne naszej polityki gospodarczej*. Warszawa. 1931. Stefan Dziewulski. *Zagadnienie sztywnych cen kartelowych w związku z rolnictwem*. Warszawa 1932.

M. Frydego, R. Battaglii, A. K. Ivanki, F. Zweiga, Prof. L. Caro, H. Tennenbauma, St. Rychlińskiego, A. Peretza, J. Zieleniewskiego i innych³);

Jeżeli chodzi o statystykę karteli, to R. Battaglia w 1929 roku oblicza ilość karteli w Polsce — na 120, A. Peretz — podaje w 1929 roku, że karteli istnieje około 25, lecz zastrzega się, że większość ich nie działa jawnie, p. A. K. Ivanka, w cytowanej wyżej pracy swej o kartelizacji z 1930 roku, podaje interesującą statystykę karteli w Polsce i oblicza, że istnieje ich 88: w gałęzi przemysłu górniczo-hutniczego — 4, w przemyśle metalowym — 19, w spożywczym — 16, w chemicznym — 10, w drzewnym — 6, w mineralnym — 11, w skórzanym — 2, w elektrycznym — 2, w papierniczym — 7, włókienniczym — 4. Według p. J. Zieleniewskiego — 46% produkcji w Polsce uległo kartelizacji⁴).

Prawodawstwa kartelowego Polska dotychczas nie posiada. Zmowy producentów co do nadmiernego podwyższania cen na artykuły pierwszej potrzeby podpadały pod pojęcie lichwy wojennej, stanowiły, stosownie do ustawy z 1920 roku, działania, wymierzone „contra bonos mores” i mogły podlegać z mocy ustawy bardzo surowym i wysokim karom. Może jednak dlatego, że kary te były tak groźne, nie były one wcale stosowane. Interpretując ustawę o lichwie wojennej, możnaby wogóle rzucić pytanie, czy samo istnienie karteli było w Polsce w zgodzie z prawem obowiązującym. Co do tego nie mogło być wątpliwości. Rząd nie tylko, nie sprzeciwiał się tworzeniu karteli i nie stawiał przeszkód co do wstępowania przedsiębiorstw państwowych do karteli (nawiasem podkreślił, że dla urzędnika państwowego znalezienie się w kartelu przemy-

³) 1. Hipolit Gliwic. Międzynarodowe porozumienie producentów. Warszawa. 1930. 2. Roger Battaglia. Państwo a kartele, koncerny i trusty. Warszawa. 1929. 3. A. K. Ivanka. Zagadnienie kartelizacji w Polsce. Warszawa. 1921. A. K. Ivanka. Zadania polityki gospodarczej państwa wobec karteli i trustów. Warszawa., 1928. 5. F. Zweig .Kartelizacja przemysłu polskiego Kraków 1929. 6. Prof. L. Caro. Kartele w obrębie państwa i międzynarodowe. Poznań. 1929. 7. H. Tennenbaum. Struktura gospodarstwa polskiego. Warszawa. 1932. 8. St. Rychliński. Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle. Warszawa. 1930. 9. A. Peretz.: Od kartelu do koncernu. Warszawa. 1929. 10. Jan Zieleniewski. Koncentracja produkcji. Warszawa. 1929. 11. Mieczysław Fryde. Le régime juridique des ententes industrielles et commerciales en Pologne. Cahiers de droit étranger. Les ententes industrielles et commerciales. Paris. 1932. Str. 195.

⁴) J. Zieleniewski. Koncentracja produkcji. Warszawa. 1929.

słowem musi stwarzać szereg zasadniczych i subtelnych kolizyj), ale nawet sam starał się inicjować powstawanie dobrowolnych lub przymusowych karteli w całym szeregu dziedzin.

Co więcej. Kartele były po za prawem. Wobec braku przymusu rejestracyjnego korzystały z niesłychanego zupełnie prawa tajności. Mogły swobodnie stosować prawo życia i śmierci wobec przedsiębiorstw, które do kartelu nie chciały należeć, czyli do „outsider'ow”. I w tej właśnie ostrej walce eksterminacyjnej kartele znajdowały pomoc ze strony najmniej oczekiwanej, ze strony organów sprawiedliwości⁵⁾.

⁵⁾ . D r. A.K. Ivankapodajenie niezmiernieie interesujący wyrok Sądu Okręgowego z 1930 roku w sprawie walki między kartelem fabryk tapet, a jednym z „outsider'ow”. Gdy dane przedsiębiorstwo odmówiło przystąpienia do kartelu, wówczas kartel w drodze cyrkularzy, rozestanych do ogółu kupców handlujących obciami, zawiadomił, że w razie nabywania przez nich wyrobów firm innych nie będzie im sprzedawał swych własnych wyrobów. Wobec faktu tak ostrego i bezwzględnego bojkotu, grożącego egzystencji firmy, ta ostatnia wystąpiła do Sądu Okręgowego, dowodząc, że kartel dopuścił się czynu, sprzecznego z dobrami obyczajami, „contra bonos mores”, i zakazanego przez prawo, prosząc Sąd o odwołanie cyrkularza i o zasądzenie od kartelu odszkodowania w kwocie 50.000 złotych. Sąd Okręgowy jednak powództwo firmy oddalił i orzekł, że „nie będzie bojkotem, kolidującym z dobrami obyczajami kupieckimi, cyrkularz, rozestany przez zrzeszone firmy, ostrzegający kupców, iż, w razie nabywania wyrobów firm innych, nie będą im sprzedawały swych własnych wyrobów”, a nadto Sąd w motywach swych wyjaśnił, że „kartelizacja jest tendencją, odpowiadającą rozwojowi współczesnego życia gospodarczego . . . , że w wielu wypadkach kartel stanowi konieczną formę gospodarki, dającą rezultaty pozytywne z punktu widzenia gospodarstwa społecznego, a mianowicie wszędzie tam, gdzie bez kartelu panowałyby ceny deficytowe, prowadzące do strat kapitałów zakładowych i obrotowych”. Dalej Sąd wypowiedział ryzykowny pogląd, że „istniejące w Polsce kartele są przeważnie „dziećmi biedy” Kinder der Not według nomenklatury Liefmana, a nie „dziećmi chciwości” Kinder der Habsucht, jakimi były w Ameryce Północnej”

Dalej Sąd znów wypowiedział śmiałą opinię, że „skoro istnienie syndykatów, trustów i karteli jest przez państwo tolerowane, to muszą być również tolerowane pewne sposoby walki zrzeszonych w kartele firm z firmami, do zrzeszenia nienależącymi”. . . . W konkluzji Sąd doszedł do wniosku, że „zarzucony pozwanym czyn nie jest sprzeczny ani z prawem, ani z etyką kupiecką” i wobec tego powództwo oddalił. (Patrz A. K. Ivanka. Zagadnienie kartelizacji w Polsce. Warszawa 1931. Str. 370).

Wyrok ten powinien być oprowiony w ramki przez wszystkie zrzeszenia kartelowe w Polsce.

Rząd prowadził w Polsce wyraźną politykę prokartelową. Dawał inicjatywę do tworzenia możliwie szerokich karteli, propagował tworzenie konwencji i karteli przymusowych; rząd uważał, że wygodniej jest, aby wszystkie związki z danej gałęzi przemysłu należały do kartelu, gdyż wtedy łatwiej jest o jednolitą i planową politykę. Jednak trzeba w tym punkcie przestrzec fanatycznych zwolennikom wszechogarniających konwencji kartelowych, że istnienie śmiałych „outsider'ów”, którzy mają odwagę walczenia z kartelem, często bardzo korzystnie odbija się na losie konsumenta i często więcej może podważyć politykę sztywnych cen, niż konwencja, uroczyście zawarta w gabinecie dyrektora departamentu.

Poszczególni dyrektorzy wyobrażali sobie, że rząd ma w ręku kartele, gdyż przez odpowiednie stosowanie ulg eksportowych i transportowych — może zawsze zmusić kartele do wszelkich ustępstw.

Praktyka jednak mówiła zgoła co innego. W ostatniej walce rządu o przełamanie sztywnych cen, nie wszystkie posunięcia można uważać za zwycięstwa polityki rządowej.

W sprawie o obniżenie cen cukru narzucono kartelowi cukrowniczemu obniżenie cen o 12,7 złotych na 100 kilo. Przewodnią jednak ideą całej walki o obniżenie sztywnych cen artykułów przemysłowych była, zgodnie z exposé rządowym Pana Premiera, tendencja do zrównania poziomu cen rolniczych i cen przemysłowych czyli do zmniejszenia rozpiętości nożyc. Tymczasem przedstawicielom przemysłu w toku pertraktacji oficjalnych udało się uzyskać przerzucenie lwiej części niżki na producentów buraków czyli na rolników, którym cukrownie zniżyły zapłatę na jesieni 1932 r. o 70 groszy na jednym kwintalu buraków.

Wogóle można uważać za najbardziej jaskrawy przykład wadliwej polityki gospodarczej rządu cały splot zagadnień polityki cukrowej, gdzie dzięki zręczności kartelu cukrowego udało mu się wydobyć od rządu cały szereg przywilejów i przepisów normujących, mimo że prawo kartelowe jeszcze w Polsce nie istnieje. Tak więc błędnie była skonstruowana ustawa cukrowa z 22 lipca 1925 roku, w której minister Skarbu uznał „moralny” obowiązek cukrowni do eksportu przypadających na nie ilości cukru. W biurach ministerjalnych nie postawiono sobie pytania, dlaczego niektóre z cukrowni ochnoczo i bez protestu podejmują się wykonania tego obowiązku „moralnego”.

Postulat obciążenia obowiązkiem eksportowym w następstwie został zmodyfikowany przez przyznawanie nadkontyngentów i wypłatę świadczeń pieniężnych przez większe cukrownie na rzecz małych. Rząd chciał uniknąć wnoszenia do sejmu nowej ustawy cukrowej i zaproponował, aby obciążanie obowiązkiem eksportu nastąpiło w drodze prywatno-gospodarczego porozumienia w łonie kartelu cukrowniczego. Od 1929/30 roku kartel przyznaje cukrowniom kontyngenty stabilizowane. Cukrownie oświadczyły, że zgadzają się na kontyngent umowny nawet wówczas, gdyby ten okazał się mniejszym, niż to wynika z ustawy z 22 lipca 1925 roku. Tym sposobem mniejsze cukrownie uzyskały ustabilizowany umowny kontyngent wewnętrzny, niezależny od ilości wyeksportowanego cukru.

To zmodyfikowanie ustawy cukrowej, dokonane przez kartel za aprobatą rządu, nie jest właściwym. Doniosła ta zmiana, jak słusznie wyjaśnia p. H. Tennenbaum⁶), dokonana została z pominięciem ciał prawodawczych, jest to więc zaaprobowane przez rząd obejście ustawy. Co więcej nawet — jakiegokolwiek zmiany, wprowadzone do umowy cukrowej, rozwiązują tę umowę, przyczem decyzja co do tego, czy dana zmiana jest korzystną, należy do władz kartelu cukrowniczego. Słusznie zwraca uwagę p. H. Tennenbaum, że tego rodzaju „droits imprescriptibles” mają charakter feodalny. W epoce nieistnienia w Polsce prawodawstwa kartelowego kartele zdołały jednak zdobyć dla siebie nienaruszalny zespół uprawnień: konfederacja cukrowni sama uchwała, że, w razie zmiany ustawy, umowa skonfederowanych winna przywrócić naruszony układ nienaruszalnych uprawnień. Zatem, przymus państwowy jest akceptowany w myśl znanej maksymy „und der König — absolut, wenn er unsern Willen tut”⁷).

Poczucie konieczności ujęcia w ramy prawodawcze krzewiącej się na dziko kartelizacji przemysłu polskiego, było wśród przedstawicieli teorii i nauki polskiej — zupełnie jasne i wyraźne.

Przedewszystkiem Komisja Ankietowa, powołana na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 grudnia 1926 roku, pierwsza wydobyła na światło dzienne stosunki, istniejące w naszym przemyśle, i zestawiała swój bogaty materiał w 15 cennych tomach. Słusznie podkreślił Prof. L. Krzywicki, że ogół

6) H. Tennenbaum. Struktura gospodarstwa polskiego. Warszawa. 1932. Str. 111.

7) H. Tennenbaum. J. w str. 113.

nasz zgoła nie jest świadom wysiłku, który został podjęty, a który stawia nas na jednakowym poziomie z krajami, przodującymi pod względem gospodarczym. Ankieta polska, zdaniem Prof. Krzywickiego, śmiało może stanąć obok sprawozdań ankiety niemieckiej, wydanej przez Ausschuss zur Untersuchung der Erzeugungs- und Absatz-bedingungen der deutschen Wirtschaft i przewyższa bodaj ankietę angielską, dokonaną przez Committee on Industry and Trade⁸).

Komisja Ankietowa, jak stwierdził p. St. Rychliński w cennym bardzo wydawnictwie syntetycznym, które podjęte zostało przez Instytut Gospodarstwa Społecznego⁹), wysunęła konieczność wprowadzenia kontroli państwowej w postaci ustawy kartelowej. Zarazem Komisja Ankietowa stwierdziła szereg poważnych niedomagań organizacji kartelowych: 1. brak wysiłków w kierunku racjonalizacji przemysłu, a więc podtrzymywanie przedsiębiorstw, postawionych najgorzej pod względem technicznym, 2. niedostateczne miarkowanie zbytu wewnętrznego, 3. obciążanie sprzedaży wysokimi kosztami komisowego (koncerny węglowe śląskie brały prowizję od ceny sprzedażnej w wysokości od 5 do 7%), 4. brak ścisłego wykonywania przepisów umownych (naprzykład: udzielanie poufnych rabatów przy sprzedaży węgla na rynku kontyngentowym), 5. silne rozpięcie między kosztami własnymi a cenami, na skutek słabego opanowania pośrednictwa przez kartele.

Przedstawiciele nauki ekonomicznej w całym szeregu cytowanych wyżej prac wypowiedzieli się wyraźnie za koniecznością wprowadzenia ustawodawstwa kartelowego.

W 1929 roku na Zjeździe Ekonomistów w Poznaniu jeden dzień poświęcono obradom nad kartelizacją przemysłu¹⁰).

Prof. Dr. Leopold Caro wypowiedział się za wprowadzeniem ustawy kartelowej i uznał, iż państwo musi wziąć w obronę: 1. producentów surowców przed nieusprawiedliwionem obniżaniem cen surowców, 2. konsumentów przed bezzasadnem śrubowaniem cen gotowych wytworów, 3. robotników przed niesłusznym obniżaniem

⁸) St. Rychliński. Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim. Warszawa 1930. Przedmowa Prof. L. Krzywickiego.

⁹) St. Rychliński. j. w. str. 119.

¹⁰) Pamiątnik Zjazdu Ekonomistów w Poznaniu. Poznań 1929.

plac, 4. samych producentów przed grożącym im w następstwie własnej nieprzezorności obniżeniem produkcji, 5. majątek społeczeństwa przed obniżaniem powszechnej wytwórczości¹¹⁾.

Prof. Dr. F. Zweig uzasadnił, że polityka kartelowa państwa musi się oprzeć na specjalnym ustawodawstwie kartelowym, przy czym stwierdził, że kontrola i jawność są najważniejszymi zasadami w każdym prawie kartelowym. Wymuszenie jawności publicznej w gospodarce kartelowej jest samo przez się najlepszym hamulcem nadużyć i już w 90% realizuje cele, które mają być osiągnięte przez prawo kartelowe.

Zatem — według Prof. F. Zweiga — zasady, na których winno się oprzeć prawo kartelowe, są następujące: zasada kontroli i jawności, zasada reglamentacji, a częściowo represji w tych wypadkach, w których zachodzi kolizja z interesem publicznym lub interesami prywatno-prawnymi, godnemi ochrony¹²⁾.

Poglądy te pokrywają się w zupełności z poglądami znanego teoretyka w dziedzinie karteli Williama Oualida, który wyjaśnia: „De, plus en plus, la réglementation, le contrôle et la répression, complétés et facilités par la publicité, remplacent l'ancienne interdiction inopérante, cause d'infinies difficultés d'interprétation, d'interminables procès de clandestinité et d'abus”¹³⁾.

Na Poznańskim Zjeździe Ekonomistów jedynie Dr. R. Battaglia sformułował poglądy sfer gospodarczych co do niecelowości tworzenia ustawy kartelowej, gdyż kontrola byłaby wówczas biurokratyczną, wobec czego Dr. Battaglia wypowiadał się za samorządem gospodarczym, wreszcie szef biura kartelowego w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, p. Tadeusz Sławiński zajął również stanowisko, przeciwne ustawie kartelowej, dowodząc, że ze względu na młodość ruchu kartelizacyjnego — na ustawę kartelową w Polsce jest „o wiele zawcześnię”.

I choć rząd posiadał w ręku dane, zebrane przez Komisję Ankietową, choć w kraju istniała zupełnie jednolita opinia teoretyków i ekonomistów, że ustawodawstwo kartelowe jest koniecznym, mimo to! jednak opinia panów przemysłowców, że na ustawę taką jest w Polsce „o wiele zawcześnię”, widocznie znalazła oddźwięk

¹¹⁾ Pamiętnik Zjazdu Ekonomistów w Poznaniu. Dr. Leopold Caro. Kartele w obrębie prawa i międzynarodowe.

¹²⁾ Ferdynand Zweig. Kartelizacja przemysłu polskiego. Kraków 1929.

¹³⁾ William Oualid. Les ententes industrielles internationales et leur conséquences sociales. Genève 1926, str. 31

i poparcie w sferach decydujących. Rzecz najdziwniejsza, że ci właśnie przedstawiciele biurokracji, którzy tyle mieli zachodu i mozołu przy prowadzeniu rozlicznych pertraktacji z przedstawicielami skartelizowanego przemysłu — nie umieli wyrzeźić nacisku, aby udzielono im skutecznej pomocy w postaci ustawy kartelowej. A wszak było jasnym, że zasada jawności i obowiązek rejestracji, wymagany przez ustawodawstwo kartelowe, w 90% realizuje te cele, które stawia sobie ustawa kartelowa.

Trzykrotnie opracowywane były projekty ustawy kartelowej. Jeden z nich wypłynął nawet ze sfer, grupujących się dookoła Izby Przemysłowej. Inne projekty były inicjowane przez odnośne Ministerstwa. Żaden jednak z tych projektów nie otrzymał dalszego biegu. Ginęły — w cieniu gabinetów.

Dopiero obecnie, po siedmioletnim opóźnieniu, rząd z naciskiem, począł forsować projekt ustawy kartelowej, co należy uważać za wielką i rzetelną zasługę rządu.

Rządowy projekt ustawy o kartelach wniesiony został pod obrady ciał prawodawczych na sesji zwyczajnej 1932/33 roku na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 4 lutego 1933 roku i na mocy pisma Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 lutego 1933 roku. Projekt uległ niewielkim modyfikacjom i uzyskał moc ustawy.

Według artykułu pierwszego ustawy umowy, uchwały i postanowienia, mające na celu, drogą wzajemnych zobowiązań lub też kontroli, regulowanie: a) produkcji, b) zbytu, c) cen i d) warunków wymiany dóbr — w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu — winny być sporządzane w formie pisemnej — pod rygorem ich nieważności.

Umowy te — zgodnie z artykułem drugim — winny być zgłaszane w ciągu 14 dni Ministrowi Przemysłu i Handlu, który stosownie do artykułu trzeciego ustawy — prowadzi rejestr kartelowy.

Jeżeli umowy kartelowe „zagrożą” dobru publicznemu, a w szczególności jeżeli regulowanie produkcji zbytu albo ograniczanie swobody wymiany dóbr powoduje skutki gospodarczo szkodliwe, bądź jeżeli ceny zostają bezzasadnie podwyższone lub utrzymywane na gospodarczo nieuzasadnionym poziomie”, wówczas może nastąpić: 1. rozwiązanie samej umowy, 2. uchylenie poszczególnej uchwały, 3. upoważnienie uczestników do przedterminowego wypowiedzenia umowy i 4. zwolnienie uczestników od wykonywania uchwały.

W wyżej wskazanych sprawach instancją orzekającą jest Sąd Kartelowy (artykuł 5), który ustanawia się przy Sądzie Najwyższym i składa się z pięciu członków: trzech sędziów Sądu Najwyższego i dwóch członków, wyznaczanych z listy osób, „posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych” (artykuł 6).

W Sądzie Kartelowym Minister Przemysłu i Handlu posiada prawo strony; Sąd Kartelowy może dopuścić dowody nawet niedopuszczone przez kodeks postępowania cywilnego (w szczególności, sprzeczne z dokumentem; Sąd Kartelowy może uchylić jawność rozprawy; orzeczenie Sądu jest ostateczne; orzeczenie Sądu Kartelowego obowiązuje wszystkie władze i sądy (artykuły 7 i 8).

Uczestnicy umów — według artykułu 9 — obowiązani są do okazywania Ministrowi Przemysłu i Handlu ksiąg handlowych i dokumentów.

Sankcje karne przewidują: grzywnę 50.000 złotych lub 100.000 złotych — dla tych, którzy naruszają przepisy o zgłoszeniach (artykuł 10); grzywnę do 500.000 złotych — dla tych, którzy wykonywują uchwałę mimo jej zawieszenia (artykuł 11); karę więzienia do roku lub grzywnę do 50.000 złotych — za złożenie świadomie nieprawdziwych zeznań (artykuł 12); karę aresztu do 6 miesięcy lub grzywnę 10.000 złotych — za niedopuszczenie do przeglądania ksiąg i dokumentów (artykuł 13).

Umowy, uchwały i postanowienia, istniejące w dniu wejścia w życie ustawy kartelowej, — winny być zgłoszone Ministrowi Przemysłu i Handlu — w przeciagu 30 dni (artykuł 17).

Ustawa ma wejść w życie na całym obszarze państwa po upływie dwóch miesięcy od dnia jej ogłoszenia (artykuł 19).

Oto zasadnicza treść krótkiej i zwięzłej, liczącej zaledwie 19 artykułów, ustawy kartelowej.

Stanowi ona ramy, której treść wypełni samo życie. Zbyteczne byłoby przedwczesne komentowanie i analizowanie tych lub innych artykułów. Dobre funkcjonowanie ustawy będzie zależało od doboru osób, które ją będą wykonywały. Najdonioślejszą sprawą będzie stworzenie nieistniejącego dotychczas w Polsce orzecznictwa, które będzie dziełem pracy delegowanych Sędziów Sądu Najwyższego oraz sędziów, wyznaczonych z listy osób, posiadających „szczególną znajomość stosunków gospodarczych”.

Jedno jest tylko rzeczą niewątpliwą. Nikt poważnie myślący w Polsce nie dąży do tłumienia czy gnębienia ruchu kartelizacyjnego w produkcji polskiej. Ruch kartelowy jest dla nas konieczną fazą rozwoju naszego przemysłu. Z ruchem tym spotykać się i wiazać musimy na terenie międzynarodowym.

Jednak krzewienie się tego ruchu na dziko, bez żadnych ustaw, jest rzeczą wysoce szkodliwą. Muszą być należycie regulowane sztywne ceny kartelowe. Musi być opanowany katastrofalnie niski dumping eksportowy, do którego pchają nas kartele. Musi znaleźć obronę konsument polski, który ma prawo do towaru polskiego tańszego, niż ten, którym zalewana jest zagranica.

Całe nasze życie gospodarcze odczuje dobrodziejstwo świeżo uchwalonej ustawy kartelowej, która, należy mieć nadzieję, będzie traktowana ostrożnie, delikatnie, gdyż cały splot zjawisk gospodarczych, które się będą o tę ustawę zazębiały, wymaga precyzyjnej, subtelnej i doświadczonej ręki.